Lubin x Worek, Czuję, że żyję

kocham z chłopakami
chodzić po ulicy nocą
miedzy blokami
Czuję, że żyję
zamarznięte serce
już od wielu, wielu lat
bo kiedyś pokochałem dziewczynę
w tym mieście mieszka wariat
który mnie nienawidzi
mówi, ze jest spotka zabije
dawaj
spoko
mało czego sie boję
umierałem wiele razy na chwilę

Blokowiska nocą
Byku to jest dzika preria
Dziewczyno nie patrz w moje oczy
Tam taka Syberia
Nie mam dla ciebie nic
Nie, nie ,nie
Gdy pocałujesz mnie
To zamarznie ci szpik
Coraz więcej czasu spędzam nocą na ulicy
Bo on jest bardziej prawdziwy
Tu gdzie Miraże, Miraże
Wszystko na niby
Młokos udaje bandytę
Laski pozują na diwy
Oni mówią sobie bracie, póki są z tego profity
Ale pójdą z innym wiatrem
Bo ich słowo się nei liczy
Janusz się nie liczy
Przyjaźń się nie liczy
Skur* zabierz te intrygi
Jestem zbyt prawdziwy

kocham z chłopakami
chodzić po ulicy nocą
miedzy blokami
Czuję, że żyję
zamarznięte serce
już od wielu, wielu lat
bo kiedyś pokochałem dziewczynę
w tym mieście mieszka wariat
który mnie nienawidzi
mówi, ze jest spotka zabije
dawaj
spoko
mało czego sie boję
umierałem wiele razy na chwilę

ustawiamy się z chłopakami
na bloku kiedy świeci księżyc
prr prrr wszystkim wibruje handy
do saszety chowam blety
no i trochę pieniędzy
pytam braci co pijemy
gin, henny czy brandy?
Znowu zawirował świat
Wokół moi ludzi tańczą
Kiedy ja patrzę w niebo
Ta noc ma smak jak waniliowe lody
Zaraz po expresso

Gwiazdy tu świecą
W moim świeci siła i odwaga ot etos
zastanów się 2 razy zanim rozlejesz mleko
bo nie poznasz twarzy którą ozdobi limo

to dziwny świat który zabija miłość
ja myślę jak to zatrzymać
by już tego nie było

kocham z chłopakami
chodzić po ulicy nocą
miedzy blokami
Czuję, że żyję
zamarznięte serce
już od wielu, wielu lat
bo kiedyś pokochałem dziewczynę
w tym mieście mieszka wariat
który mnie nienawidzi
mówi, ze jest spotka zabije
dawaj
spoko
mało czego sie boję
umierałem wiele razy na chwilę